Bornstein

Zvýpredmení

KSIĄŻKI DLA WSZYSTKICH

NIEDOROZWÓJ PSYCHICZNY

(idjota, głuptak, zacofany)

ISTOTA, ZAPOBIEGANIE I LECZENIE

napisał

D-r W. Ołtuszewski.

WARSZAWA
NAKŁADEM I DRUKIEM M. ARCTA

1905

Дозволено Цензурою.
Варшава, 22 Февраля 1905 года.

Zanim przejdę do właściwego przedmiotu, to jest do opisu niedorozwoju psychicznego, należącego do jednej z kategorji zwyrodnienia psychicznego (degieneracji), muszę choć kilka słów poświęcić temu ostatniemu, ponieważ niedorozwój stanowi tylko końcowe ogniwo stanów, które go poprzedzają i zwolna doprowadzają do niego, a mianowicie wyradzania się i niezrównoważenia.

Pod mianem zwyrodnienia psychicznego pojmuję ogólny termin dla chorych obciążonych dziedzicznością patologiczną (chorobową), *przekazywaną potomstwu.* Termin ten obejmuje: 1) *zwyrodniałych*, a mianowicie różne stopnie niedorozwoju psychicznego czystego lub z zaburzeniami sfery ruchowej (tak zwane przez lekarzy porażenia mózgowe wieku dzie-

cięcego) i padaczkę, 2) *kategorję wyradzających* się, do której zaliczamy przeważną liczbę przypadków histerji, neurastenji oraz innych cierpień układu nerwowego zarówno pochodzenia czynnościowego (to jest bez zmian anatomicznych dostępnych dla naszego badania), jak i organicznego (to jest ze zmianami), mogących interesować tylko lekarzy oraz 3) *niezrównoważonych.*

U zwyrodniałych zwłaszcza idjotów uwstecznienie spowodowane zaburzeniami odżywczemi (w samych komórkach) dotyczy nietylko sfery intelektualnej i uczuciowej, lecz i zasadniczych czynności ustroju, jak wzrost, odżywianie się, rozmnażanie i t. d. Przejawia się ono bardzo wybitnie wyrażonemi zniekształceniami cielesnemi, tak zwanemi *znamionami anatomicznemi.* U wyradzających się, szczególnie zaś u niezrównoważonych, owe zniekształcenia cielesne występują daleko mniej jaskrawo i ustępują miejsca znamionom psychicznym, objawiającym się zaburzeniami w sferze ruchowej i uczuciowej.

Włączenie zwyrodniałych do jednej

z grup obłędu nie wydaje się być słusznem, mimo to iż zwyrodniali bezwątpienia mogą podlegać obłędowi, a psychiczna degieneracja stanowi najpodatniejszy grunt, na którym rozwijają się różne psychozy. Sądzimy, że dopóki zwyrodniali, zwłaszcza zwyradniający się i niezrównoważeni, przedstawiają jedynie elementarne zboczenia psychiczne, najwłaściwiej jest pomieścić ich pośrodku między zdrowymi i obłąkanymi.

Dla całości obrazu wspomnieć jeszcze należy o tak zwanych *nerwowych*, stojących na granicy niezrównoważenia i zupełnego zdrowia. Nie należą oni jeszcze do kategorji zwyrodniałych, ale są również w słabym stopniu pobudliwi i odznaczają się nadzwyczajną wrażliwością. Na powstanie owej nerwowości składają się przyczyny, leżące w samym organizmie, jak płeć, pewien temperament i charakter mniej odporny na bodźce świata zewnętrznego, oraz przyczyny okolicznościowe: warunki klimatyczne, walka o byt, przeciążenie pracą fizyczną lub umysłową, przebyte choroby i t. d.

Zarówno jak uprzednio wspomniane stany zwyrodnienia, tak też i nerwowość może się przekazywać potomstwu, a dziedziczność ta wobec niekorzystnych warunków, o których niżej, potęgując się i kapitalizując zwolna przygotowywuje w pokoleniach zstępnych niezrównoważenie, wyradzanie się lub zwyrodnienie. Tak to między człowiekiem z zupełną równowagą psychiczną a idjotą mieszczą się różne przejściowe stany, które w kilku słowach usiłowałem skreślić.

W rzędzie *przyczyn*, leżących w samym organizmie (endogiennych), warunkujących zwyrodnienie, najważniejszą rolę odgrywa *dziedziczność patologiczna* w obszernem znaczeniu, a więc nietylko istnienie w rodzinie w linji prostej lub bocznej cierpienia umysłowego lub niedorozwoju psychicznego, lecz i padaczki, histerji, neurastenji, niezrównoważenia oraz wielu innych cierpień układu nerwowego. Drzewo degieneracyjne ogarnia swymi konarami i cierpienia ustrojowe, jak przymiot (syfilis), krzywica, zołzy, gruźlica, cukrzyca, oty-

łość, podagra i t. d., gdyż w wielu przypadkach skłonność do tych chorób (diateza) i zwyrodnienie wzajemnie się zastępują, a osobniki, pochodzące od rodziców ze zboczeniami ustrojowemi, bardzo często podlegają wyradzaniu się lub niezrównoważeniu.

Oprócz momentów endogiennych należy w etjologji zwyrodnienia uwzględniać jeszcze *przyczyny przypadkowe, okolicznościowe.* Mogą one działać na płód bezpośrednio lub pośrednio przez matkę. Bezpośrednio w czasie ciąży wywiera wpływ szkodliwy: uraz lub choroba płodu, (zapalenie opon i mózgu, krwotoki mózgowe i t. d.), pośrednio zaś przebyte cierpienia zakaźne matki lub jej wzruszenia moralne. W czasie porodu istnieją liczne przyczyny przypadkowe, jak poród przedwczesny, utrudniony lub nieprawidłowy. Nakoniec przyczyny okolicznościowe mogą działać i po urodzeniu się dziecka, jak obrażenia głowy, cierpienia mózgowe, choroby zakaźne, uraz, silne wzruszenia i t. d. W następnych okresach życia, u osób pochodzących z rodziny zwyradniającej

się lub niezrównoważonej, tymże lub innym przyczynom okolicznościowym, jak zbytnia praca umysłowa, zatruwanie się szkodliwemi dla zdrowia substancjami i t. d., przypisujemy również ważne znaczenie, ponieważ mogą one wywoływać objawy zwyrodnienia częstokroć dotychczas pozornie tylko ukryte.

Pomimo tej rzekomo podwójnej etjologji, sądzę, że dziedziczność patologiczna, aczkolwiek niejednakowego stopnia, panuje wszechwładnie w zwyrodnieniu psychicznem, gdyż przyczyna przypadkowa z bardzo nielicznymi wyjątkami trafia zwykle na grunt mniej więcej przygotowany, a zwyrodnienie występuje nie jako skutek natychmiastowego jej działania, jeno jako nagromadzony i długotrwały wpływ dziedziczności. Rozumie się, że nabyta neurastenja, niezrównoważenie, rzadziej już histerja, mogą się przytrafiać i u osób nieobciążonych momentem dziedzicznym, przy niekorzystnych jednak warunkach, jak np. łączeniu się z neuropatami, chorobowa dziedziczność coraz więcej się nagromadza, a w następujących po sobie pokole-

niach daje odsetki pod postacią: niezrównoważenia, wyradzania się lub zwyrodnienia.

Pozostaje nam teraz odpowiedzieć na pytanie, mające ważne znaczenie dla zapobiegania zwyrodnieniu, co powoduje patologiczną dziedziczność? Najważniejsze momenty przygotowujące zwolna dziedziczność chorobową, oprócz środowiska fizycznego, jak klimat, gleba, i t. d., należą do kategorji społecznych, jak nędza, przeciążanie pracą, walka o byt, szkodliwe dla zdrowia zawody, późny wiek lub znaczny niestosunek wieku rodziców, ich pokrewieństwo, schorzenie rodziców z jakiego bądź powodu, nadużywanie przez nich alkoholu, lub zatruwanie się szkodliwemi substancjami, jak morfina i t. d. Wszystkie te przyczyny zwolna prowadzą do nerwowości, niezrównoważenia, wyradzania się, a wreszcie ostatecznego upadku rasy.

Wspólnym *objawem* zwyrodnienia psychicznego są różne dla każdej jego kategorji znamiona: anatomiczne, fizjologiczne, psychiczne i społeczne.

Najważniejsze *znamiona anatomiczne*

odnoszą się głównie do zboczeń w układzie mózgo-rdzeniowym i szkielecie (kości czaszki, twarzy, kręgosłupa i kończyn, oraz poniżej zamieszczone zmiany mózgu, zwłaszcza pierwotne). Są one szczególnie jaskrawo wyrażone u idjotów i głuptaków, mniej zaś wybitnie występują w innych kategorjach zwyrodnienia.

Znamiona anatomiczne lub fizjologiczne (dotyczące czynności) mogą się odnosić i do innych narządów, jak ucho, oko, nos, jama ustna i nosogardzielowa, narząd trawienia, skóra i organy płciowe.

Ze znamion *fizjologicznych* na szczególne zaznaczenie zasługuje, często występujące na różnych stopniach zwyrodnienia, niezrównoważenie w fizycznych funkcjach ośrodków czucioruchowych, wyrażające się takimi objawami, jak skłonność do drgawek i skurczów, różnego rodzaju bóli i znieczulenia, oraz anomalji w czynnościach nerwów naczynioruchowych (łatwość blednięcia lub czerwienienia się, obfitego wydzielania potu i t. d.).

Na równi ze znamionami anatomicz-

nemi i fizjologicznemi cechują stany zwyrodnienia *znamiona psychiczne*, a mianowicie różnego rodzaju pobudliwość (impulsywność). Przejawia się ona pod postacią anomalji w sferze ruchów i działań poniekąd automatycznych (żarłoczność, różne przewrotności płciowe, skłonność do przestępstw i t. d. u niższych zwyrodniałych) lub czynów przymusowych (manja do gry, do zakupów i t. d. u zwyrodniających się i niezrównoważonych), albo też zboczeniami w sferze wzruszeń (różne obawy chorobowe) i inteligiencji (idee natrętne) również najczęściej w obu ostatnich kategorjach zwyrodnienia.

Zarówno jak pobudliwość układu nerwowego, tak też i pewne obniżenie jego czynności charakteryzuje różne stopnie zwyrodnienia. Tu odnosimy stany przygnębienia, apatji oraz braku woli, przytrafiające się na różnych szczeblach drabiny degieneracyjnej.

Społeczne znamiona skierowane są do dwu zasadniczych czynników porządku społecznego: poszanowania jednostki i własności, lub też wyrażają się brakiem

zdolności przystosowania się do warunków życia towarzyskiego.

Do ważnych objawów zwyrodnienia zaliczam również różnego rodzaju zboczenia mowy, przyczem, o ile niedorozwój stanowi bardzo ważny moment przyczynowy dla niemoty, bełkotania względnie wadliwego wymawiania, mowy nosowej, po części zaś tylko jąkania, o tyle znów to ostatnie łącznie z trzepotaniem nagabuje przeważnie niezrównoważonych.

Po tych niezbędnych uwagach możemy teraz przystąpić do wytłómaczenia, co rozumiemy przez nazwę niedorozwój psychiczny, jakie są jego przyczyny i objawy, a więc jak stan ten umysłu rozpoznać, oraz czy posiadamy w tym względzie jakiekolwiek środki zapobiegawcze i lecznicze.

Niedorozwój psychiczny stanowi najogólniejszy termin dla stanów umysłu, noszących nazwę idjoty, głuptaka i zacofanego (umysłowo nieudolnego) *).

---

*) Nazwę upośledzenie umysłowe dla pomienionych stanów umysłu uważam za mniej odpo-

Podział ten, oparty na zasadzie psychologicznej i symptomotologicznej, jest dotychczas najwłaściwszy, gdyż odpowiednio do stopnia instynktów, uczuć i inteligiencji, pozwala nam osobniki z niedorozwojem psychicznym uszeregować w pewne grupy, związane z sobą właściwymi objawami. Zależnie więc od natężenia zmian anatomicznych układu nerwowego mamy różne stopnie tego niedorozwoju, poczynając od idjoty zupełnego, którego życie koncentruje się przeważnie w rdzeniu, idjoty niezupełnego, którego władze intelektualne, uczucia oraz wola zostały powstrzymane w większym lub mniejszym stopniu, a kończąc na głuptaku i zacofanym, u których, pomimo istnienia pewnego stopnia władz duchowych, mamy nizkie żądze, brak woli oraz słabość sądów.

Niedorozwój psychiczny rozdzielam na

---

wiednią, gdyż może ona pozostawiać domniemanie, że uprzednio umysł był prawidłowy, tymczasem miano niedorozwój psychiczny zgodnie z istotą rzeczy wskazuje, że mamy tu do czynienia z mózgiem niedorozwiniętym, który nigdy nie był normalny.

czysty i z *zaburzeniami sfery ruchowej*, które objawiają się pod postacią porażeń, niedowładów, przykurczeń i t. d. (tak zwane porażenia mózgowe wieku dziecięcego). Cała różnica między jednym a drugim polega tylko na jednoczesnem zajęciu sprawą chorobową przy porażeniach mózgowych sfery ruchowej w mózgu.

Zachodzi pytanie, jaki podkład materjalny w mózgu (nieulegający wątpliwości u idjotów i głuptaków) powoduje objawy niedorozwoju psychicznego.

Z powodów zrozumiałych nie mogę się tu wdawać w opisywanie odnośnych zmian anatomo-patologicznych, zaznaczę więc tylko, że rozpatrując je, uderza to, że w jednych przypadkach nie można wykryć żadnych dostępnych dla zbadania śladów ubiegłego procesu patologicznego, choć nie ulega kwestji, że jakieś zmiany musiały zajść jeszcze w życiu zarodkowem i te jesteśmy skłonni przypisać zwyrodnieniu (pierwotne zatrzymanie w rozwoju mózgu); w innych przeciwnie owe ślady przebytych spraw chorobowych jesteśmy w stanie odna-

leźć (wtórne zatrzymanie w rozwoju mózgu).

Oprócz zmian dostępnych dla oka istnieje niewątpliwie wiele przypadków niedorozwoju psychicznego, gdzie przy prawidłowej wielkości i konfiguracji mózgu znajdujemy tylko drobnowidzowe zmiany jego substancji. U najniżej stojących idjotów budowa szarej substancji okazuje się w tych razach zarodkowa i odpowiada różnym okresom rozwoju zarodka, u niezupełnych idjotów pewne okolice mózgu zbliżają się już do mózgów prawidłowych, u głuptaka zaś kora przedstawia się prawidłowo, a budowa zarodkowa ogranicza się zaledwie do pewnych okolic.

Oczywistą jest rzeczą, że zmiany bądź dostępne dla oka, bądź też drobnowidzowe, z łatwością wyjaśniają nam odnośne objawy u idjotów i głuptaków, o których poniżej.

Do działu idjotyzmu, zależnego od zatruwania się pewnemi substancjami (pozostającemi w zależności jak przy kretynizmie od warunków gruntu) należy *kretyn* i *idjota myksedematyczny* (idjo-

tyzm jako objaw obrzęku śluzowego). Obaj, lubo również są zwyrodniali zarówno pod względem anatomicznym, fizjologicznym, jak i psychicznym, należą jednak do właściwego idjotyzmu tylko pośrednio, gdyż brak w tych razach w mózgu wszelkich zmian patologicznych, a najprawdopodobniej mamy do czynienia ze złem odżywianiem komórek mózgowych. Zależy ono przy kretynizmie od jakiejś szkodliwej substancj wydzielającej się z nadmiernie powiększonego gruczołu tarczowego (znajdującego się na przedniej stronie szyi), przy myksedemacie zaś od braku tego gruczołu i nieodzownych dla organizmu jego wydzielin. Słuszność ostatniego zapatrywania stwierdza obserwacja kliniczna, a mianowicie znaczna poprawa w idjotyzmie myksedematycznym przy podawaniu przetworów gruczołu tarczowego oraz pogorszenie, występujące z chwilą zaprzestania użycia tego środka. Z punktu widzenia rozwoju władz duchowych w obu omawianych stanach możemy mieć różne stopnie, zarówno jak we właściwym idjotyzmie. Kretynizm obja-

wia się od urodzenia i charakteryzuje się powiększeniem gruczołu tarczowego, idjotyzm zaś myksedematyczny zjawia się dopiero od drugiego roku życia i odznacza się zanikiem tego gruczołu oraz pewnemi zmianami skóry (obrzęk śluzowy).

W rzędzie *przyczyn* niedorozwoju psychicznego należałoby wyróżniać zwyrodnienie dziedziczne od przypadkowego, i stąd niedorozwój psychiczny wrodzony (degieneracyjny) od nabytego. W pierwszym dziedziczność patologiczna odgrywa rolę zasadniczą i dlatego obok odpowiednich zmian w mózgu zawsze istnieją znamiona zwyrodnienia. Niedorozwój psychiczny nabyty również występuje od urodzenia, może być jednak wywołany przyczynami przypadkowemi (o których powyżej była mowa przy etjologji zwyrodnienia), powodującemi uwstecznienie osobnicze, a lubo przy wczesnych zmianach mózgu powoduje zniekształcenie czaszki, nie przedstawia jednak zazwyczaj innych oznak zwyrodnienia. Zgodnie z tem, co powyżej powiedziałem o przyczynach zwyrodnienia, sądzę,

że dziedziczność patologiczna, aczkolwiek niejednakowego stopnia, panuje w obu kategorjach niedorozwoju i dlatego w bardzo wielu przypadkach nie jesteśmy wstanie przeprowadzić granicy między niedorozwojem wrodzonym a nabytym.

Przechodzę do *objawów* niedorozwoju psychicznego.

Znamiona anatomiczne, odnoszące się do zboczeń w układzie mózgo-rdzeniowym (o których była mowa powyżej) oraz szkielecie, są, jak rzekłem, szczególnie silnie uwydatnione u idjotów. Do zmian szkieletu zaliczamy: nieprawidłowe rozmiary czaszki, jak zwiększona lub zmniejszona jej objętość (microcephalia, hydrocephalia), zależna od odpowiednich zmian mózgu, wadliwość jej formy uwarunkowana zarośnięciem pewnych szwów z wyjątkiem czaszki skośnej i asymetrycznej, o czem niżej, nieprawidłowy stosunek głowy do twarzy, asymetrje twarzy, prognatyzm (polegający na wydatności szczęki górnej), anomalje w układzie zębów, nieprawidłowości podniebienia twardego, jak braki i skróce-

nia jego rozmiarów, nieprawidłowości szczęk, skrzywienia kolumny kręgowej i t. d.

Co się tyczy stosunku, zachodzącego między objętością czaszki, jej wadliwą formą a inteligiencją, to wszyscy antropologowie zgadzają się na to, że jedynie absolutne małogłowie stanowi probierz upośledzonej inteligiencji, forma zaś czaszki nie odgrywa w tym względzie żadnej roli. Rezultat z zebranych dotychczasowo przeze mnie pomiarów kraniometrycznych u kilkuset dzieci ze zboczeniami mowy zarówno przy prawidłowej inteligiencji, jako też upośledzonej, okazały się następujące: W przypadkach zupełnego małogłowia inteligiencja była zawsze upośledzona. W mniejszości przypadków nie było żadnych zmian formy czaszki pomimo istniejącego zboczenia mowy oraz upośledzonej inteligiencji, w przeważnej jednak większości czaszka okazała się skośną i asymetryczną. O ile jednak zmiany te mogą wpływać na inteligencję, trudno jest stanowczo określić z dotychczasowych spostrzeżeń, gdyż obok zwykle spotykanego

upośledzenia umysłowego inteligiencja nieraz okazała się prawidłową. Znany antropolog francuzki, prof. Manouvrier, któremu przedstawiłem te spostrzeżenia, podzielił moje zapatrywanie, że najprawdopodobniej czaszka skośna i asymetryczna zależy od zmian mózgu, a nie od zrostu szwów, przyczem zazwyczaj łączy się z upośledzoną inteligiencją, podczas gdy przy innych wadliwych postaciach czaszki inteligiencja pozostaje niezmieniona.

Ze znamion anatomicznych i fizjologicznych w innych narządach najczęściej spotykamy: zniepodobnienie uszu, głuchoniemotę, różne zmiany anatomiczne oka, ślepotę, zez, niedokładności lub brak odczuwania odległości i wypukłości, ślepotę kolorów, nieprawidłowości warg i języka, ślinienie się, brzuch duży, przepukliny, nieprawidłowe uwłosienie lub zabarwienie skóry, nieprzyjemny jej zapach, różne nieprawidłowości w organach płciowych i t. d. Ze znamion psychicznych należy wspomnieć o pobudliwości, poniekąd nieświadomej i automatycznej, jak żarłoczność, przewrotności

płciowe, a nawet różne przestępstwa. Co się nakoniec tyczy znamion społecznych, to między osobnikami z niedorozwojem spotykamy zarówno istoty antyspołeczne, jako też i niespołeczne.

Z objawów fizycznych ze strony układu nerwowego najważniejsze są różnego rodzaju porażenia, niedowłady, przykurczenia oraz drgawki przy niedorozwoju z zaburzeniami sfery ruchowej i anomalje w czynnościach nerwów naczynio-ruchowych.

Daleko ważniejsze objawy psychiczne zmieniają się odpowiednio do tego, czy mamy do czynienia z idjotą zupełnym, niezupełnym, głuptakiem lub zacofanym.

U idjoty zupełnego, pomimo często nienaruszonych zmysłów, brakuje wrażeń zmysłowych (percepcji), a więc pamięci i najelementarniejszej uwagi, czuć zmysłowych (przyjemność, przykrość) i czucia ogólnego oraz najprostszych instynktów (do przyjmowania pokarmów, unikania niebezpieczeństw i t. d.). Upośledzenie percepcji, czucia zmysłowego i ogólnego, objawiające się brakiem wrażeń zmysłowych, upośledzeniem zmysłu

smaku i powonienia, czucia dotykowego, bólu, osłabieniem czucia mięśniowego oraz zmniejszeniem czûcia ogólnego, jak głód pragnienie i t. d., objaśniamy sobie wyżej podanemi zmianami tkanki mózgowej. Tego rodzaju dzieci nie rozpoznają, nie wyróżniają i nie mają żadnych wyobrażeń. W niektórych tylko przypadkach pojedyńcze ośrodki zmysłowe są względnie dobrze rozwinięte. Tak np. tak zwani ruchowcy nawet przy zupełnem upośledzeniu sfery umysłowej dość wcześnie zaczynają chodzić, oraz posiadają zdolność do różnych innych ruchów, jak do ubierania się, nabywania mowy (rozumie się automatycznej); inni znów mają subtelny węch lub zdradzają pewne zamiłowanie do muzyki.

Idjoci niezupełni przedstawiają różne kategorje, poczynając od dzieci z zachowanymi tylko instynktami, a kończąc na posiadających wyraźne ślady zdolności intelektualnych, czuciowych i ruchowych (woli). Ponieważ u tego rodzaju dzieci percepcje odbywają się mniej więcej prawidłowo, oraz istnieje elementarna pamięć, mogą więc mieć miejsce naj-

prostsze kojarzenia zmysłowe (rozpo-znawanie, wyróżnianie), elementarne czucia zmysłowe, łączące się z przyjemnością lub przykrością oraz nastrój (wesoły lub smutny), na który, jak wiadomo, ważny wpływ wywierają czucia życiowe i odpowiednie wyobrażenia. Z powodu jednak bardzo osłabionej pamięci i uwagi, cztery zasadnicze czynności inteligiencji, jak zdobywanie wyobrażeń, utrzymywanie ich przy pomocy pamięci, oraz kojarzenie zdobytych wyobrażeń, są upośledzone, sądy i wnioski osłabione i po większej części błędne, a produkcja wyobrażeń (wyobraźnia) prawie żadna. Wyższe procesy umysłowe, jak porównywanie i uogólnianie, odbywają się zazwyczaj przez długi czas tylko w granicach zmysłowego poznania, zanim zdołają wznieść się do poziomu pojęć niższych. Daleko jeszcze trudniejsze, a w większości przypadków zupełnie niemożliwe do zdobycia, są pojęcia abstrakcyjne, jak pojęcie formy, liczby, wielkości i t.d. Z właściwych uczuć istnieją tylko uczucia egotyczne chwilowe (wzruszenia),

jak radość, gniew, strach i t. d. lub stałe (żądze), mianowicie zazdrość, zawziętość, próżność, chciwość i t. d. Uczucia sympatyczne, jak przywiązanie do rodziców i rodzeństwa, lub osób pielęgnujących, są zazwyczaj słabo wyrażone. Zupełnie niedostępne dla tego rodzaju dzieci są uczucia etyczne (poczucie dobra i zła, sprawiedliwości, własności, prawdomowności i t. d.), religijne, estetyczne i intelektualne. Wola we właściwem znaczeniu, a więc czyny z namysłem, wynikające z samodzielnego rozważania, bardzo słabo jest rozwinięta i ogranicza się przeważnie do zaspokajania instynktów i popędów (zmysłowych pożądań). Naśladownictwo, stanowiące jeden z wyższych stopni woli, z wyjątkiem ruchowców, bywa zazwyczaj upośledzone. To też idjoci niezupełni późno zaczynają chodzić i odznaczają się wielką niezgrabnością ruchów. O ile idjota niezupełny niewątpliwie posiada nastrój i temperament (wrodzone usposobienie uczuciowe), o tyle charakter jego bywa zaledwie zaznaczony (brak samodzielności, wytrwałości, pa-

nowania nad sobą i t. d.), a natomiast często występuje upór jako spaczona wola wskutek umysłu ograniczonego. Nawet powściąg fizjologiczny, będący zarodkiem przyszłego panowania nad sobą, może nie mieć miejsca (zanieczyszczanie się).

Ponieważ u głuptaka percepcje odbywają się jeszcze prawidłowiej, aniżeli u idjoty, pomienione więc wyżej cztery zasadnicze czynności inteligiencji dochodzą tu do wyższego stopnia. Z powodu jednak dość słabej pamięci w szczególności zaś nietrwałej uwagi, lubo zdobywanie wyobrażeń (przeważnie zmysłowych) odbywa się w sposób mniej więcej prawidłowy, utrzymywanie ich jednak w umyśle jest nietrwałe, a z tego względu kojarzenia, porównywania, sądy oraz wnioski odbywają się w sposób powierzchowny lub błędny. Wyobraźnia, nieistniejąca prawie u idjotów, nietylko ma miejsce u głuptaka, lecz bywa nawet często wzmożona, rzadko jednak dotyczy rzeczy pożytecznych. Z powodu nietrwałej uwagi głuptak jest często niezdolny do pracy systematycz-

nej i pod tym względem stoi niżej od niezupełnego idjoty, którego można przynajmniej nakłonić do pewnego rodzaju automatyzmu. Sfera uczuciowa przedstawia się również inaczej, niż u idjoty. Niektóre np. z uczuć egotycznych, jak skłonność do gniewu, zarozumiałość, próżność i t. d., są bardzo silnie wyrażone Uczucia sympatyczne wyzyskuje głuptak tylko w celach egoistycznych, a o przywiązaniu, życzliwości, litości i t. d. często nie ma żadnego pojęcia. Uczucia etyczne są najczęściej spaczone, a religijne, estetyczne i intelektualne prawie niedostępne dla jego umysłu. W dziedzinie woli należy zaznaczyć instynkty przewrotne, popędy patologiczne, oraz upór. Naśladownictwo, lubo zachowane, bywa jednak najczęściej upośledzone. Ruchy głuptaków są po większej części niezgrabne, zaczynają oni późno chodzić i często nie potrafią nic koło siebie zrobić. Czyny dowolne występują u nich daleko wybitniej i jaskrawiej. Co się tyczy charakteru, to głuptak jest egoistą, niestały w myślach i czynach, lekkomyślny, trywialny, oraz często brakuje mu zmysłu

moralnego. Obawia się on jedynie kary, a odważny bywa tylko wskutek nieświadomości.

O dzieciach zacofanych (umysłowo nieudolnych) można tylko to powiedzieć, że są one dobrze obdarzonymi głuptakami, posiadają więc prawie zawsze pewne ich cechy mniej lub więcej ukryte, jak brak oryginalności, niestałość w myślach i t. d.

Odmianę niedorozwoju psychicznego stanowi tak zwany *niedorozwój moralny*, przy którym, obok bardzo nieznacznie upośledzonej lub też zupełnie prawidłowej inteligiencji, na pierwszy plan występuje stępienie uczuć moralnych. Zboczenie to daje się zauważyć już od najwcześniejszych lat życia jako brak oddziaływania na uczucia, które u dzieci prawidłowych wywołują odpowiednie wzruszenia. Dzieci takie pozbawione są zupełnie uczuć wyższych, a natomiast odznaczają się wybitną obojętnością, oraz skłonne są do okrucieństwa, zawziętości i mściwości, a niekiedy zupełnie są pozbawione wstydu. Co się tyczy strony fizycznej dzieci, o których

mowa, to bardzo często nie spotyka się u nich żadnych wydatniejszych oznak zwyrodnienia. Z wiekiem jednostki takie zwłaszcza, jeśli pozbawione są odpowiedniej opieki lekarsko-pedagogicznej, nie uspołeczniają się i często stają się żywiołem bardzo niebezpiecznym dla społeczeństwa.

Do bardzo ważnych objawów niedorozwoju psychicznego należą również *zboczenia mowy,* poczynając od niemoty i pozostającego często z nią w związku bełkotania, względnie wadliwego wymawiania oraz mowy nosowej, a kończąc na jąkaniu *).

Wszystkie pomienione zboczenia mowy mogą być uwarunkowane albo samym niedorozwojem, lub też zmianą anatomiczną w ośrodkach słownych, uchu i narządzie artykulacji.

---

*) Dla dokładnego zdawania sobie sprawy z istoty zboczeń mowy przy niedorozwoju psychicznym należy przeczytać książeczkę tegoż wydawnictwa: *Zboczenia mowy*, 1902. oraz nieco obszerniejszą, ale również popularną broszurkę: *Niemota, bełkotanie, mowa nosowa*, *jąkanie* 1901.

U zupełnych idjotów, przy braku percepcji, nie może być mowy nawet o najłatwiejszem a zarazem najważniejszym akcie mowy, – rozumieniu, gdyż niedorozwój łącznie z ośrodkami mowy dotyczy przedewszystkiem całego mózgu jako narządu myśli.

Idjoci niezupełni, uzdolnieni do zmysłowych spostrzeżeń oraz kojarzeń, wznoszą się już do możności rozumienia mowy (rozumie się w rozmiarach ograniczonych), upośledzenie jednak zdolności umysłowych przeszkadza im do wyrobienia się automatyzmu mowy, nieodzownego przy mowie samodzielnej. To też nieleczeni idjoci niezbyt często przekraczają granice wygłaszania bełkotliwie pojedyńczych zgłosek dla oznaczania swych pierwotnych sądów i na tym stopniu pozostają zazwyczaj w ciągu całego życia. Tylko u niektórych ruchowców, jak o tem wspominałem, może się wytworzyć bezmyślna gadatliwość, to jest automatyzm mowy, pomimo braku jej rozumienia. U głuptaka, prawie zawsze uzdolnionego do rozumienia mowy, jeśli nie zachodzą ja-

kie zmiany anatomiczne w ośrodkach słownych, mowa lubo późno może się do pewnego stopnia rozwinąć, najczęściej jednak długo trwająca niemota ruchowa (brak mowy obok jej rozumienia) wskutek osłabienia pamięci słownej słuchowej i ruchowej przechodzi w bełkotanie, polegające na wytworzeniu się nieprawidłowego automatyzmu mowy, a więc mowie zupełnie niezrozumiałej, lub też wadliwe wymawianie. Bełkotanie to łączy się czasami z mową nosową, zależną od czynnościowego upośledzenia ośrodków ruchowych kory, rządzących ruchami podniebienia miękkiego, co powoduje niedokładne rozgraniczenie przez podniebienie miękkie jamy ustnej od jamy noso-gardzielowej. Wskutek tejże przyczyny, oprócz istnienia nosowego brzmienia, powietrze wydychane uchodzi nosem, głoski, wymagające dokładnego rozgraniczenia pomienionych jam nie mogą być wytworzone lub tracą na swej wyrazistości, a mowa staje się niezrozumiałą, zupełnie jak przy bełkotaniu.

Jąkanie u niższych zwyrodniałych zależy, jak mniemam, od pewnej drażli-

wości ośrodków ruchowych kory, tak charakterystycznej dla zwyrodniałych.

Zwracamy się teraz do przypadków gdzie łącznie ze zwyrodnieniem występuje zmiana anatomiczna w mózgu, uchu lub narządzie artykulacji. Tu należy głuchoniemota od wrodzonej głuchoty oraz niemota ruchowa przy niedorozwoju z zaburzeniami sfery ruchowej. Do tejże kategorji zaliczamy bełkotanie, względnie wadliwe wymawianie będące przyczyną powyżej wspomnianej niemoty ruchowej organicznego pochodzenia lub anatomicznych zmian w narządzie artykulacji, j. t. nieprawidłowa budowa szczęk, luki między zębami i t. d. i mowę nosową wskutek zmiany anatomicznej w ośrodkach ruchowych kory, rządzących ruchami podniebienia miękkiego lub braków w podniebieniu twardem względnie skrócenia jego przednio-tylnego wymiaru. Dzieci z niemotą ruchową pochodzenia organicznego, mimo nieraz względnie mało upośledzonej inteligiencji, bez odpowiedniego leczenia pozostają nieme, lub mówią bełkotliwie do okresu przed-

szkolnego a nawet i później. Co się tyczy mowy nosowej pochodzenia organicznego, to mechanizm jej powstawania w niczem się nie różni od powyżej opisanej mowy nosowej pochodzenia czynnościowego, jeno objawy jej jak brzmienie nosowe i bełkotanie, występują daleko jaskrawiej.

Rozpoznawanie niedorozwoju psychicznego opiera się na zebraniu wywiadów, odnoszących się zarówno do rodziny, jak i do samego chorego, na wyglądzie zewnętrznym, oraz na dokładnem zbadaniu sfery umysłowej. Co się tyczy wyglądu, to oprócz opisanych znamion zwracamy uwagę na wzrost (mały), wyraz twarzy (zwykle głupkowaty), zachowanie się (spokojni, ruchliwi, bojaźliwi i t. d.), istnienie porażeń, niedowładów, przykurczeń, drgawek, różnego rodzaju drgań (tik) lub ruchów pląsawicznych, oraz anomalji w czynności nerwów naczynioruchowych i t. d.

Do określenia sfery psychicznej należy sporządzić sobie samemu odpowiedni schemat, który tu z powodu braku miej-

sca zmuszeni jesteśmy opuścić. Rozumie się, że właściwe określenie postaci niedorozwoju, towarzyszącego mu zboczenia mowy, a więc postawienie odpowiedniego rokowania, może być tylko udziałem lekarza zawodowca.

Ważnem dla rodziców jest rozstrzygnięcie pytania, od jakiego wieku można już rozpoznać niedorozwój sfery umysłowej dziecka. Jakkolwiek objawy niedorozwoju występują jaskrawo dopiero w wieku właściwego ujawniania się władz psychicznych, już jednak po drugim roku życia stan ten z mniejszą lub większą ścisłością można rozpoznać. Oprócz uwzględnienia przyczyn, należy się kierować między innemi tem, że dziecko takie nie potrafi ssać, nie oddziaływa na podniety świata zewnętrznego, a więc nie zatrzymuje wzroku na otaczających przedmiotach, nie uśmiecha się i t. d. oraz często skłonne jest do drgawek względnie do różnego rodzaju porażeń, przykurczeń i t. d.

Na *rokowanie* w niedorozwoju psychicznym największy wpływ ma stan sfery umysłowej. Idjota niezupełny, a tem-

bardziej głuptak oraz zacofany, przedstawiają w wielu razach znaczne widoki podniesienia sfery umysłowej i uczynienia z nich mniej lub więcej użytecznych członków społeczeństwa. To samo dotyczy zboczeń mowy, łączących się z niedorozwojem. Na zasadzie doświadczenia klinicznego mniemam, że z wyjątkiem idjotów zupełnych, uleczalność zboczeń mowy, nawet uwarunkowanych zmianą anatomiczną, nie ulega kwestji.

Poznanie przyczyn niedorozwoju ułatwia nam zrozumienie *środków zapobiegawczych* (hygjeny).

Musimy tu przedewszystkiem uwzględnić zwyrodnienie. Uprzednio już mówiłem, że najważniejszą jego przyczyną jest dziedziczność patologiczna w obszernem znaczeniu. Z szeregu wyżej wyszczególnionych przyczyn społecznych, powodujących ową patologiczną dziedziczność, zatrzymam się tu nieco dłużej na dwu najważniejszych, a miano-

wicie dzisiejszej gospodarce kapitalistycznej oraz poborze wojskowym.

Ustrój kapitalistyczny prowadzi z jednej strony do zbytków i różnego rodzaju nadużyć, z drugiej zaś do powstawania proletarjatu małorolnego lub bezrolnego, oraz skupienia robotników w okręgach przemysłowych, gdzie do nadmiernej pracy i niedostatku pożywienia przyłącza się jeszcze brak powietrza i światła. Oczywistą jest rzeczą, że równolegle z nadmiarem używania życia lub powiększaniem się nędzy, zwiększa się użycie alkoholu i narkotyków. W związku z kapitalizmem pozostaje również wzrost miast, do których dążą ze wsi jednostki energiczniejsze i zwyradniają się pod wpływem tych wszystkich warunków, z jakimi związane jest duże skupienie ludzi, jak walka o byt, przeciążenie pracą, brak powietrza i t.d.

Nie mniej ważną rolę odgrywa w tym względzie pobór wojskowy, ponieważ najmniej dzielni ludzie pozostają w domu i zakładają rodzinę, podczas gdy najsilniejsi pozbawieni są ogniska i najczęściej nie pozostawiają potomstwa.

Najogólniejszym tym przyczynom społecznym, zwolna przygotowującym nerwowość, niezrównoważenie, wyradzanie się i niedorozwój, możnaby tylko przeciwstawić odpowiednie reformy społeczne, jak prawodawstwo robotnicze, określające maksimum dnia roboczego, podwyższenie zarobków, emeryturę, odpowiednie mieszkania dla robotników, hygjeniczne urządzanie miast i t. d., oraz ideał przyszłości — odpowiednią i ze świadomością stosowaną antropotechnikę.

Opierając się na tem, że człowiek podlega tym samym prawom rozwoju, co zwierzę i że ludzie za pomocą zootechniki doszli do udoskonalenia ras zarówno zwierzęcych, jak i roślinnych, zadanie antropotechniki polegałoby na podniesieniu jednostki na wyższy poziom uzdolnień życiowych, oraz zwiększeniu działalności społecznej i przekazywaniu tych własności za pomocą krzyżowania. Tego rodzaju antropotechnika, mająca za podstawę celowy dobór płciowy, stałaby się możliwą do zastosowania dopiero wówczas, gdy jednostka, wskutek spo-

pularyzowania teorji dziedziczności, to jest przekazywania nietylko fizycznych własności, lecz i fizjologicznych, zaczęłaby świadomie stosować do samej siebie zasady właściwie rozumianego doboru. Tylko świadomość doboru może powstrzymać członków społeczeństwa, obciążonych dziedzicznie, do wstępowania w związki małżeńskie, lub osoby zdrowe od łączenia się z neuropotami. Że rozwiązanie tej ważnej kwestji antropologicznej byłoby możliwem dopiero z uregulowaniem anachronicznego gospodarstwa społecznego, o tem chyba rozwodzić się nie potrzeba.

Ponieważ nie leży w naszej mocy cośkolwiek zdziałać we wszystkich tych kierunkach, ograniczamy się przeto do podania następujących środków paljatywnych, skierowanych przeciw społecznym przyczynom zwyrodnienia.

Staramy się przedewszystkiem uprzedzić zwyrodnienie, rozpowszechniając w jak najszerszych kołach społeczeństwa przekonanie, że osoby podlegające chorobom umysłowym, niezrównoważeni lub wyradzający się, mają wszelkie widoki

przekazywania dzieciom różnych stopni zwyrodnienia. Rozumie się, że najskuteczniejszem przeciwdziałaniem dziedziczności patologicznej byłoby powstrzymywanie się członków społeczeństwa, obciążonych tą dziedzicznością, od wstępowania w związki małżeńskie, względnie łączenie się osób zdrowych z neuropotami. Ze względu że zadanie to trudne jest do spełnienia, szkodliwe działanie momentu patologicznej dziedziczności należy osłabiać za pomocą leczenia cierpień ustrojowych rodziców i wzmacniania ich żywotnej odporności, zabraniania łączenia się krewnych, zwłaszcza już obarczonych pod jakimbądź względem, rozpowszechniania zdrowych poglądów o szkodliwości nadużywania alkoholu, zatruwania się narkotykami i t. d., oraz całego szeregu środków, korzystnie działających na rozwój fizyczny i duchowy dzieci zrodzonych z rodziców obciążonych, gdyż zwiększając odporność organizmu w obu tych kierunkach, zmniejszamy siłę momentów wywołujących, które trafiając na grunt odpowiednio

już przygotowany powodują różne stopnie zwyrodnienia.

Na rozwój ciała tego rodzaju dzieci możemy wpływać dodatnio, stosując odpowiednie odżywianie, zalecając przebywanie i ruch na świeżem powietrzu, kąpiele i t. d., duchową zaś stronę wzmacniamy przy pomocy odpowiedniej hygieny umysłu, skierowanej ku hartowaniu woli i charakteru.

Ponieważ uczucia odgrywają ważną rolę w kształceniu woli i charakteru, otaczamy więc rozwój ich troskliwą opieką, podsycając uczucia krzepkie, sprzyjające zamierzonemu celowi, przyzwyczajając dzieci do panowania nad swemi uczuciami, a osłabiając wzruszenia szkodliwe, jak przedewszystkiem uczucie strachu. W tymże celu należy unikać wczesnego rozwijania pewnych uczuć i inteligiencji, gdyż czyni to charakter drażliwym, a dzieci skłonnemi do chorób nerwowych.

Lubo przyczynom wywołującym zwyrodnienie przypisujemy mniej ważną rolę, radzimy jednak matkom ciężarnym unikać wszelkiego rodzaju wzruszeń mo-

ralnych, urazu, oraz, o ile to jest możliwe, zapobiegać wczesnym porodom. Jakkolwiek niezmiernie jest pożytecznem, aby matki same karmiły swe dzieci, podlegające jednak chorobom umysłowym, lub należące do kategorji wyradzających się, czynność tę winny powierzyć zdrowej mamce.

Pierwsze lata życia dziecka pochodzącego z rodziny neuropatycznej należy otoczyć staranną opieką dotyczącą zarówno strony fizycznej jak i duchowej. Oprócz zwykłych środków hygienicznych, mających za zadanie pielęgnowanie ciała, należy unikać pokarmów i napojów podniecających układ nerwowy szczególnie alkoholu, wzruszeń moralnych, urazu przestrachu, oraz zbytniego a zwłaszcza przedwczesnego przeciążania pracą fizyczną lub umysłową. Uważamy również za pożyteczne odosobnianie dzieci od rodziców z usposobieniem neuropatycznem.

Niedorozwój psychiczny jest taką samą ogólną, nic ścisłego nie oznaczającą

nazwą co do możności leczenia, jak np. gruźlica. Podobnie jak ta ostatnia odpowiednio do postaci, przebiegu i t. d. przedstawia różne stopnie uleczalności, tak również niesłusznem byłoby mniemać, że działalność lekarza względem niedorozwoju ogranicza się tylko do rozpoznania i określenia zmian pośmiertnych. Idjoty, oraz do pewnego stopnia głuptaka, nie można porównywać ani z dzieckiem w pewnym okresie jego rozwoju, ani też z człowiekiem dzikim. Jest to istota rzec można zupełnie swoistego rodzaju. W mniej lub więcej zarodkowym jego mózgu prawie zawsze można odnaleźć pewne okolice w mniejszym lub większym stopniu prawidłowo rozwinięte. Te właśnie odnaleźć i właściwie spożytkować—oto zadanie *leczenia* niedorozwoju psychicznego.

Brak miejsca nie pozwala mi szczegółowo zastanawiać się nad sposobami rozwijania władz duchowych tego rodzaju dzieci, zaznaczę więc tylko, że oprócz ćwiczenia zręczności do ruchów przy zwykłych czynnościach, polegają one na kształceniu zmysłów, wyrabianiu uwagi,

kojarzeń, uogólniań, porównywań, sądów, wniosków, oraz przyzwyczajania zwolna do życia społecznego. Ułudna nadzieja pokładana w kraniektomji (wycinanie pasków różnej długości na kościach czaszki), wychodząca z błędnej zasady, że małogłowie zależy od przedwczesnego zarośnięcia szwów czaszki, jak to łatwo rozumieć, nie mogła się ziścić. Lekarze ponownie zwrócili się do dawnej metody leczenia niedorozwoju środkami medyko - pedagogicznymi, gdyż droga ta, lubo mozolna, jest jedynie racjonalna. Oprócz tego stosujemy środki lecznicze, ogólnie działające na układ nerwowy.

Przy leczeniu zboczeń mowy, łączących się z niedorozwojem, zwłaszcza niemoty i bełkotania, należy brać jednocześnie pod uwagę leczenie samego niedorozwoju psychicznego, gdyż jak wiadomo, mowa stanowi do pewnego stopnia wykładnik inteligiencji, a do jej powstania lub wytworzenia mowy prawidłowej potrzebne są te same czynniki, co do rozwoju sfery psychicznej; niedorozwój więc pozostaje w związku ze zbo-

czeniami mowy tak pod względem przyczyny, jako też metody leczniczej. Oto dlaczego zakłady dla zboczeń mowy są jednocześnie instytucjami dla dzieci z niedorozwojem, tembardziej, że najcięższe postaci zboczeń mowy, a mianowicie uwarunkowane zmianą anatomiczną, zostają tu zwykle kierowane.

O ważności leczenia w tych razach zboczeń mowy chyba rozwodzić się nie potrzeba. Najjaskrawiej dowodzą tego liczne przypadki niemoty, bełkotania i mowy nosowej, zwłaszcza przy niedorozwoju z zaburzeniami sfery ruchowej, w których nieleczone zboczenie mowy, mimo nawet pewnego podniesienia sfery umysłowej, pozostaje bez zmiany do okresu przedszkolnego i później, pozbawiając dzieci jednego z najważniejszych czynników kształcenia umysłu — mowy prawidłowej *).

Mając na względzie ujemne oddziaływanie otoczenia, jesteśmy przeciwni prowadzeniu leczenia niedorozwoju w domu, a natomiast rodzicom zamożnym

*) Podstawę leczenia zboczeń mowy znajdzie czytelnik w wyżej zacytowanych pracach moich.

zalecamy dzieci z niedorozwojem, z wyjątkiem nieuleczalnych idjotów zupełnych, którym podług wskazówek lekarza można urządzić odpowiednią opiekę w domu, oddawać do zakładów prywatnych, prowadzonych przez lekarzy, bądź wyłącznie przeznaczonych dla dzieci z niedorozwojem, bądź też dla zboczeń mowy. Na zasadzie doświadczenia utrzymuję, że nie brak tego rodzaju zakładów w kraju lub zagranicą stanowi przeszkodę do rozumnego zaopiekowania się dziećmi z niedorozwojem, lecz najczęściej sami rodzice, którzy, nie zdając sobie sprawy ani z istoty niedorozwoju, ani też z wyników racjonalnie prowadzonego leczenia, niechętnie rozłączają się z niemi.

Co się tyczy dzieci z niedorozwojem zarówno uleczalnych, jak i nieuleczalnych rodziców niezamożnych, najczęściej właśnie pragnących korzystać z odpowiedniej pomocy, to winny one znaleźć opiekę lub leczenie w zakładach publicznych. Zakłady takie od dawna istnieją zagranicą i zarówno jak szpitale dla obłąkanych cieszą się opieką społe-

czeństwa i państwa. Wspomnę tu tylko o pozostających pod kierownictwem lekarzy, gdyż sądzę, że tylko takie mają rację bytu. Wprawdzie kształcenie bywa tu zwykle powierzane odpowiednio przygotowanym nauczycielom, prowadzenie jednak leczenia, związane z dokładną analizą zmian materjalnych, ścisłem określeniem sfery psychicznej oraz rodzaju towarzyszącego zboczenia mowy, jest jedynie udziałem lekarza zawodowca *).

Tu odnosimy Bicètre dla chłopców i tak zwaną fondation Vallée dla dziewczyn, oba w blizkości Paryża pod kierownictwem d-ra Bourneville'a, sekcję dla dziewcząt w Salpetrière w Paryżu pod kierunkiem d-ra Voisin'a, oraz Dalldorf koło Berlina, pod opieką d-ra Sander'a.

O dobroczynnych skutkach zakładów

---

*) Sądzę, że najwłaściwszem polem pracy dla nauczycieli, zupełnie u nas pozostającem odłogiem, jest zajmowanie się dziećmi zacofanemi i dotkniętemi niedorozwojem moralnym. Dla pierwszych należałoby u nas stworzyć odpowiednie szkoły, dla drugich zaś specjalne zakłady, prowadzone przez nauczycieli pod opieką lekarza.

publicznych zbytecznem byłoby się rozwodzić. To też państwo i społeczeństwo, kierując się humanitarnym celem, że zwiększa ilość pożytecznych członków społeczeństwa, oraz zmniejsza liczbę różnego rodzaju przestępców, spełnia z ochotą swe zadanie, nie szczędząc w tym względzie żadnych kosztów i ofiar. Zresztą koszta utrzymania tych instytucji zmniejszają poniekąd sami wychowańcy. Zarówno w Bicètre jak i w Dalldorfie z przyjemnością przyglądałem się najrozmaitszym przedmiotom wyrabianym siłami miejscowemi, które nietylko służą dla użytku zakładu, ale są też przeznaczone na sprzedaż.

Organizacja zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo w państwie Rosyjskiem rozpoczęła się dopiero w ostatnich latach zarówno dzięki staraniom społeczeństwa, jak i poparciu rządu. Wobec znacznej liczby dzieci dotkniętych tu niedorozwojem, wynoszącej według statystyki d-ra Ignatiewa sto tysięcy dzieci (8:10,000) *), usiłowania do-

*) Liczba ta odpowiada mniej więcej statystyce zachodnio-europejskiej, przyjmującej 1:1000.

tychczasowe można zaledwie uważać za stawianie w tym względzie pierwszych kroków. Mimo to sprawa wydaje się być na dobrej drodze, skoro w ostatnich latach zawiązało się towarzystwo filantropijne opieki nad dziećmi z niedorozwojem psychicznym. O dobrem rozumieniu sprawy świadczy również powierzenie lekarzom zarówno zakładów publicznych, jak i subwencjonowanych przez rząd.

Nasze społeczeństwo, prawdopodobnie z powodu niedostatecznego uświadomienia sobie pożytecznej działalności zakładów dla dzieci z niedorozwojem rodziców niezamożnych, zachowuje się w tej kwestji zupełnie obojętnie. Poruszając tę ważną sprawę przed kilku laty w Warszawskiem Tow. Hygjenicznem, wyraziłem przekonanie, iż mimo pewnych kosztów przedsięwzięcia, nie oglądając się na pomoc państwa, możnaby samodzielnie cośkolwiek w tym względzie zdziałać, podobnie jak w ostatnich czasach własnemi siłami stworzyliśmy kolonje letnie, ogródki dla zabawy dzieci i t. d. Sądzę, że i do tego potrzeba

tylko dużo dobrej woli, a rozpoczynając od rzeczy niewielkich i dążąc wytrwale oraz ze świadomością pożytku podobnej instytucji, zwolna możemy się zrównać z sąsiadami.
